

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 38

Wydawnictwo i Redakcja „Kurier Czesztochowski”
Czesztochowa, Adolf Hitler Allee 22, Tel. 22.45 i 22.49
Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 656
Dla ogłoszeń obowiązują cenniki Nr 1.

Czesztochowa, niedziela 14 lutego 1943 r.

Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament mie-
sieczny wynosi zł. 4,50 (prócz tego portu 72 gr.).
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie
Urzędy Pocztowe w Gen. Gub.

Rok V.

200 tys. krasnoarmiejców pada miesięcznie na froncie

Przy 30-stopniowym mrozie

Londyn po mowie Churchilla

Ofensywa na kontynentem tematem rozmów nad Tamizą

BERLIN, 13 lutego. — Jak donoszą z Zürich, premier brytyjski Churchill przemawiał dnia 11 lutego b. r. w Izbie Gmin. — Mowa jego trwała 70 minut i przeszło połowę tego czasu zajęła kwestia łodzi podwodnych. Dzienniki angielskie stwierdzają z pewnym zakłopotaniem, że obecnie nie ma już żadnej wątpliwości, że sytuacja na morzach jest bardzo poważna i w tym stwierdzeniu ujawnia się najważniejsza reakcja na najświeższą mowę Churchilla.

Nominacja Eisenhowera na głównodowodzącego w Afryce północnej, a zdegradowania Alexandra na jego zastępcę, wstrząsnęła do głębi przeciętnym Anglikiem, uzasadnianie zaś tego względami, które nie mogą zostać ujawnione, wygląda bardzo blade.

W kołach politycznych Londynu, jeśli prasa państw neutralnych jest dobrze poinformowana, wyciąga się wnioski z ostatnich wykładów w Izbie Gmin, że wysiłki anglosaskie w roku bieżącym przede wszystkim zostaną skierowane ku zwalczaniu niebezpieczeństwa łodzi podwodnych i zakwalifikowaniu kampanii w Tunisie. Próby uderzenia na kontynent Europy odłożone być muszą, według tych przypuszczeń, na czas nieokreślony.

Trzeba nadmienić, że na podstawie informacji, jakie przedostały się z mowy Churchilla przed parlamentem, o zmianach personalnych na froncie afrykańskim, na ogół słabe i bezsilne siły francuskie, w których zostały oddane pod komendę generała Andersona, Giraud w Casablance miał na to wyrazić swą zgodę. Następcą Matillanda Wilsona, który był dotychczas dowódcą brytyjskiej sił zbrojnych w Iranie oraz w Iraku, obecnie zaś objął komendę nad 8-mą armią brytyjską po gen. Alexandrze, nie został jeszcze mianowany. W ogóle w mowie Churchilla zawarto się mało szczegółów, o problemach politycznych Afryki północnej. Również i uzupełniające przemówienie Edena ograniczało się do ogólników. Pożądanym jest przy oddzieleniu sympatii lub niechęci polityków francuskich zachowanie ostrożności i powściągliwości — oświadczył Eden. Wynika z tego, że wśród emigrantów francuskich nie osiągnięto jeszcze tak pożądanej jedności.

Najbardziej frondujący opozycjonista — lord Beaverbrook, dawniejszy członek gabinetu wojennego, ostatnio w Izbie Lordów dokonał z trybuny nowego ataku na Churchilla. Beaverbrook oświadczył mianowicie, że Isha Gmin nie reprezentuje już opinii kraju, zarówno w znaczeniu dosłownym, jak i w konstytucyjnym, gdyż odrzucił swe powołanie samowolnie i automatycznie. Również i co do przyjętych w międzyczasie 100 członków, nie zasięgnięto zdania wyborców. Cieżar polityczny znajduje się obecnie nie w Izbie Gmin, lecz w Izbie Lordów. Lordowie mają teraz większy wpływ na politykę, niż w jakimś momencie w ciągu ostatnich 90-tu lat.

Jeśli, jak można by się domyślać, Beaverbrook omawianym przemówieniem podjął atak przeciw rządowi, aby doprowadzić podczas wojny do nowych wyborów, akcja ta niewątpliwie pozostanie bezskuteczna, ponieważ rząd kilkakrotnie dał do zrozumienia, że, podobnie jak w latach 1914 — 18, w czasie wojny, ze względów wyemancypacyjnych, wybory nie wchodzi w rachubę.

SZTOKHOLM, 13 lutego. — Współpracownik wojskowy dziennika „Evening Standard” ocenia przeciętnie straty bolszewików na 200 tysięcy żołnierzy w miesiącu. W ciągu ostatnich 9-ciu miesięcy wynosiło to około 1,8 miliona żołnierzy. Z tego powodu, jak oświadcza w dalszym ciągu wymieniony publicysta, należy się liczyć z tym, że w niedługim czasie dojdzie do punktu kulminacyjnego wysiłków sowieckich, potem operacje wejdą w takie stadium, w którym Naczelną Komendę Niemiecką znajdzie się w możliwości nie tylko ustabilizowania frontu, ale także przygotowania powrotnych sił zbrojnych ruchomej armii przeciw brytyjskiej, celem obrony Europy. Z kolei „Evening Standard” ostrzega przed przecenianiem możliwości ofensywnych Anglików i Amerykanów w sto-

sunku do zachodniej Europy. Próba ataku, mającą pewne widoki powodzenia, można by podjąć przy użyciu nie mniej, jak 150 dywizji, dla przewiezienia jednak takich ilości byłyby konieczny olbrzymi tonaż okrętowy. Z tego powodu nie można brać pod uwagę jakichś bardziej odległych terenów operacyjnych, jak tylko położone naprzeciw Anglii wybrzeża francuskie, belgijskie i holenderskie. Nie ulega wątpliwości, że dałoby się przewiezyc jakieś próby odwrócenia uwagi na innym miejscu lub nawet w kilku miejscach kontynentu europejskiego, a rozstrzygnięcie strategiczne można by uzyskać tylko przy użyciu proporcjonalnie wielkich ilości dywizji ofensywnych. Taką ilość potrzebnych dywizji można przewieźć na właściwy punkt operacyjny tylko pod warunkiem posłużenia się odpowiednio krótkimi drogami transportowymi.

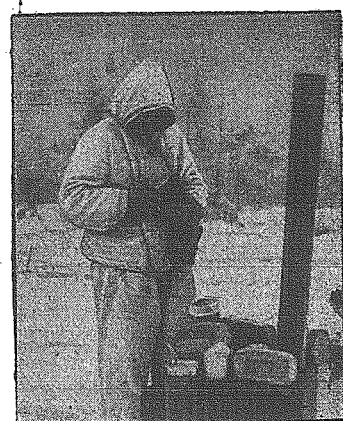
SZTOKHOLM, 13 lutego. — Po powrocie Churchilla do Londynu rozeszły się znów uporczywie kolportowane pogłoski na temat mającej niebawem nastąpić w wielką skalę zakrojonej akcji bojowej anglosasko-amerykańskiej przeciwko mocarstwom Osi. Pogłoski te mają swe źródło w optymistycznych oświadczeniach Churchilla na temat odbytych przez niego rozmów, z okazji ostatnich politycznych podróży informacyjnych. Sprawa drugiego frontu wysuwa się coraz silniej na pierwszy plan, z uwagi na wzrastające trudności, w jakich Wielka Brytania znalazła się w obliczu akcji wojennej, przy udziale łodzi podwodnych, której to okoliczności nie wziął pod uwagę „General Czas”.

Kola londyńskie liczą się z poważnym wzrostem strat okrętowych wskutek zatopień, mających nastąpić w najbliższych miesiącach, tudzież z poważnym zaostreżeniem się sytuacji aprowizacyjnej w Anglii, co w sumie przemawia za większą, niż dotychczas koniecznością podjęcia projektowanej, a na wielką skalę zakrojonej akcji wojskowej przeciwko Osi. Biorąc również pod uwagę Związek Sowiecki, którego zaciekle ofensywa, wzrastająca od dłuższego czasu, pociąga za sobą olbrzymie ofiary w oddziałach wojskowych i materiale wojennym, zrozumieć można znów aktualną w brytyjskiej opinii publicznnej agitację za utworzeniem drugiego frontu.

Wojna podjazdowa przeciw Eisenhowerowi

SZTOKHOLM, 13 lutego. — Nowojorski korespondent „Daily Telegraph” cytując w jednej z ostatnich swych korespondencji artykuł zamieszczony przez dzienniki wydawnictwa „Scriffs” — Howard, które ostatnio atakują Anglię w związku z jej wystąpieniem na terenie Afryki północnej. W artykule tym między innymi czytamy:

„Większość wpływowej i przez Anglię kontrolowanej prasy zorganizowała istną wojnę podjazdową przeciwko osobie Eisenhowera, która to akcja dotychczas nie ustala. Obecna wojna podkopuje pozycję Stanów Zjednoczonych i mocarstw zachodnich na terenie całej Afryki północnej. To tych zabiegów jest istotnie zawstydzającą”.



Chleb, masło i kłobasa muszą odtafiać na przenośnym piecu żelaznym, zanim nadadzą się do spożycia.

Reformy ustrojowe Laval

PARYŻ, 13 lutego. — Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów, pod przewodnictwem Laval, rozpatrywano zasady oraz projekt nowej ustawy w sprawie reorganizacji francuskiej rady narodowej, opartej na rozszerzonych podstawach. Francuska rada narodowa nie posiada w zasadzie władzy rządzącej, lecz spełnia tylko zadanie korporacji gospodarczej. Rada ta została powołana do życia w roku 1941. Nigdy jednak nie zbierała się w całości, a obrady jej toczyły się tylko na poszczególnych komisjach. Należy się spodziewać, że premier Laval zmieni zarówno skład rady narodowej, jak i zwróci jej obowiązki.

Kto urządzi nowe stosunki w Europie powojennej?

Świat anglosaski nie wierzy czerwonemu dyktatorowi

SZTOKHOLM, 13 lutego. — Sensacyjnie brzmiące rozważania i nowa, niemal co dzień wysuwane przez kółka anglosasko-amerykańskie, propozycje w odniesieniu do powojennych stosunków w Europie, spotkały się na lamach „Folks Dagblad” z iście ironiczną opinią. Szwedzki dziennik między innymi pisze, że Londyn, Moskwa i Waszyngton poczynają zwolna odkrywać swe karty, przy czym fakty to jasno wskazują, że faktycznych rozmów nie należałoby mylić brać za tezy i, zw. „Atlantyk — Charta”. Było to swego rodzaju intermezzo, względnie pewien rodzaj papoganiąd rozproszkowania, aby nie pozwoliło osłabnąć demokratycznym rycerozom, zdążającym do Jerozo-

limy. Roosevelt miał już wyszkolić przeszło 6.000 panów, którzy, po zajęciu Europy, mieliaby się znaleźć w Berlinie, Rzymie, Paryżu, Sztokholmie, Helsinkach itd., celem ujęcia w swe ręce administracji odnośnych krajów, o ile by, jak to zauważa autor w końcowym ustępie artykułu, ów drab z Krenulu nie miał zamiarów o wiele gorszych.

STAMBUL, 13 lutego. — Dzienniki stambułskie omawiają nieporozumienia amerykańsko-sowieckie, w sprawie powojennych stosunków w Europie, który to temat poruszony w artykułach amerykańscy dziennikarze Lippman i Brown, wypowiadające się za wzięciem do Rosji Sowieckiej państw bałtyckich, Polski, Czech i Moraw,

tudzież większej części Bałkanów. Tureckie dzienniki tymczasem stwierdzają, jakoby te wywody amerykańskie miały wywołać w Moskwie pewne zaniepokojenie, z uwagi na fakt, że Moskwa na razie nie życzy sobie, aby ostatecznie przez nią ustalone umowy, będące również treścią umów obowiązujących ZSRR i Anglię, miały być aż tak dalece poruszane.

Pojmując zdenerwowanie bolszewickich publicystów, dzienniki „Cumhuriyet” zaleca im, aby zwrócili uwagę na następujące fakty: Amerykańska prasa uważa się za powołaną do wolnej wymiany zdań dlatego, że pewien amerykański profesor geografii przed kilku miesiącami przemawiał w Izbie w imię rządu Związku Sowieckiego. Jak wiadomo, od chwili przystąpienia do wojny Ameryka nie była zainteresowana Europą, z tymczasem powołał do siebie „Stafich Zjednoczonych” nie zabijając się specjalnymi studiami głosząca europejskich, jak to miało miejsce w okresie pierwszej wojny światowej i bez skrupułów mylnie łączy się z Słask z Serbią lub podobnie. Jednakże „rzeczoznawcy”, którzy obecnie rozdawają Europę, pochodzą właśnie sami przeważnie z tej właśnie Europy. Należy oni do tej kategorii ludzi, która czuła sprawy pieniężne, ale która z drugiej strony nie ma najmniejszego uczucia dla spraw ojczyzny i zagadnień terytorialnych. Z tego też powodu łatwo się domyślać, co kryje się za nimi i jakie niei łączą ich z władcami Kremlu.

SZTOKHOLM, 13 lutego. — Omawiając na lamach „Spectator” zasady współpracy sowiecko-brytyjskiej, Hamilton Kerr, członek parlamentarnego stronnictwa konserwatywnego, jest zdania, że istnieją wszelkie warunki do stworzenia tych podstaw, zwłaszcza, że Wielka Brytania łączy ze Związkiem Sowieckim pakt, zawarty na przeciąg 20-tu lat. Rywalizacja na polu gospodarczym, jak i w dziedzinie politycznej, jest tym bardziej zębna, bowiem Sowiety wykazywały drogę związków z demokracją kapitalistyczną, właściwie swe nastawienie. Jeśli zatem Wielka Brytania i Stany Zjednoczone pod każdym względem popierają Związek Sowiecki, to nie będą one też wysuwały żadnych propozycji pod adresem małych narodów. O ich losie można będzie w końcu rozstrzygnąć tylko w Londynie i Waszyngtonie. W każdym bądź razie byłoby koniecznym, aby Moskwa oświadczyła się w tej sprawie w sposób wyraźny.

Napór bolszewicki na Wschodzie osłabł

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 13 lutego. — Naczelną Komendę Niemieckich Sił Zbrojnych, komunikuje w dniu 12 lutego:

Pod wpływem potężniejszych ciężkich, krwawych strat, napór nieprzyjaciela na nasz front obronny na Wschodzie stracił na sile. W punktach obciążonych trwał jednak dalej z niezmienną energią ruchowo prowadzone walki obronne.

Nieprzyjacieli ponowili swe ataki pod Noworodyskiem i usiłował bezskutecznie wtargnąć, przy pomocy okrętów, do portu miasta. Oddziały pewnej niemieckiej dywizji pancernej udaremniły na przyczółku metowym rzeki Kuban nieprzyjacielskie próby okrążenia i zadaly przeciwnikowi bardzo ciężkie straty. W ciągu ostatnich dwóch dni bolszewicy stracili na odcinku tej dywizji ponad 1.700 zabitych, 650 jeńców, 35 armat i liczną broń piechoty wszelkiego rodzaju.

Na odcinku Dońca i na zachód od odcinka rzeki Oskel panowała mniejsza, niż w dniach poprzednich, działalność bojowa. Na poszczególnych miejscach powstrzymano ataki nieprzyjacielskich oddziałów wysadowych, w toku ruchowo prowadzonych walk. Zniszczone w tych walkach jeden czolg sowiecki, jeden batalion narciarzy oraz kilka baterii.

W rejonie na północ od Kurska nie powiodły się, wśród ciężkich strat, dalsze ataki bolszewików przeciwko naszemu fronto-

wi obronemu. Nieokreślony ataki nieprzyjaciela w rejonie Wielkich Łuków zatrzymał się. Ataki lotnictwa na pozycje przygotowawcze wojsk spowodowały, że nieprzyjacieli mogli prowadzić tylko rozdrobnione ataki.

Na froncie pomiędzy Wolchowem i Jeziorem Ladoga oraz pod Leningradem, nieprzyjacieli ponowili swe ataki na szerokim froncie.

Pomimo silnego wsparcia przez lotnictwo i artylerię oraz udziału liczących czolgów, odparto wszystkie ataki w ciężkich walkach i zniszczone przy tym 53 czolgi.

Wzięto do niewoli liczący jeńców. Jedne tylko eskadry myśliwskie zestrzeliła wczoraj ponad tym odcinkiem frontu, przy dwóch własnych stratach, 29 samolotów nieprzyjacielskich.

Z północno-afrykańskiego terenu wojennego zaportowane tylko lokalną działalność bojową.

Bombowce brytyjskie zaatakowały w późnych godzinach wieczornych dnia wczorajszego obszar Niemiec północnych. Ludność poniosła straty. W mieście Wilhelmshaven powstały drobne szkody w budynkach. — Podczas nocnych lotów nekających pojedynczych samolotów brytyjskich ponad obszarem Niemiec zachodnich zrzucono pojedyncze bomby. Wywołały one nieznaczne szkody. Nieprzyjacieli stracili na skutek działalności artylerii marynarki i obrony myśliwskiej 7 samolotów.

W jednym zdaniu
W wywodach angielskich określa się straty brytyjskiego lotnictwa nad kontynentem na 128 bombowców za miesiąc styczeń.

W dwudziestą rocznicę śmierci Roentgena

Niewidzialny, tajemniczy promień X

Aparaty roentgenowskie prawą ręką lekarzy

70 lutego r. b. minęło 20 lat od śmierci Wilhelma Konrada von Roentgena. Nazwisko jego związane się na zawsze z tajemniczym promieniem X odkrytym w 1895 roku. Młody wówczas fizyk z Monachium prowadził badania nad promieniami katodowymi stwierdzając, że promienie te, uderzając w szkło albo w inne substancje stałe, zostają przez nie pochłaniane, wywołując jednocześnie fluorescencję tych ciał. Z kolei „podrażnieniem” w ten sposób ciała zaczynają wysyłać niewidzialne



promienie, wywołujące reakcje chemiczne na przykład: czernienie klisz fotograficznych oraz tzw. jonizację gazów, dzięki której gazy stają się przewodnikami elektryczności. Różnią się one zasadniczo od promieni katodowych tym, że przenikają łatwo przez nieprzezroczyste substancje stałe, na prz. drzewo, papier i t. p. oraz skórę. Na tej ostatniej własności zbudowano obszerny dział nauki tzw. roentgenologii. Wszystkie poważniejsze gabinety lekarskie posiadają dziś aparat Roentgena, jako niezawodne oko internisty, pomagające mu w postawieniu diagnozy, coraz ściślej, w miarę jak doskonali się technika zdjęć roentgenowskich. Roentgen oddał swoim odkryciom dużą przysługę medycynie, a tym samym licznym rzeszom chorych.

Odkrycie fizyka monachijskiego wyrosło na podłożu badań nad promieniotwórczością. Ważniejszą etapem tej dziedziny, to przede wszystkim badania wyładowań w gazach bardzo rozrzedzonych, w czasie których odkryto tzw. promienie katodowe. Powstały one w rurce Crookesa na tzw. katodzie i biegły prostopadłe do jej powierzchni. Należały one do rzędu promieni niewidzialnych, kiedy uderzały natomiast w szkło lub w inną substancję, powodują jej fluorescencję czyli świecenie. Uczniowie brytyjski stwierdzili, że promienie katodowe są strumieniem szybko poruszających cząstek, naładowanych ujemną elektrycznością. Noszą one w nauce nazwę elektronów, odchylają się w polu elektrycznym w kierunku bieguna dodatniego, a w polu magnetycznym podlegają prawu Blota i Savarta. Szybkość ich osiaga granice szybkości światła, a więc fantastyczna liczba 300 tysięcy kilometrów na sekundę. Początkowo badania, po rezygnacji z odkrycia Roentgena, stawały się założeniem, że pomiędzy zjawiskami fluorescencji wywołanymi przez promienie katodowe, a promieniami roentgenowskimi istnieje pewne podobieństwo. Badania H. Becquerela z roku 1893, poświęcone na analizie ciał fluoruylujących pod wpływem światła zwykłego oraz promieni roentgenowskich, doprowadziły do wniosku, że aran oraz jego związki wysyłały samorzutnie promienie podobne do katodowych i roentgenowskich. Działają one na płytę fotograficzną, przenikają ciała nieprzezroczyste, nawet cienkie płyty metalowe oraz jonizują gazy. Działanie promieni na płytę fotograficzną stało się podstawą techniki roentgenologicznej.

Badania nad tajemniczym promieniem X doprowadziły do wielu odkryć. W dziedzinie wymiarów atomu promień X oddał nieocenione usługi. Z jego pomocą stosując „płytę” fotograficzną rozszerza się granice czułości metod optycznych tak daleko, że stają się widoczne plamy dyfrakcyjne, wywołane przez poszczególne atomy. Zgodnie z nowymi badaniami promienie X należą do kategorii zwykłych promieni świetlnych o bardzo krótkich falach. Długość fali promieni X jest prawie 10 tysięcy razy mniejsza od długości fali światła widzialnego. Dla laika jest to cyfra niewiele mówiąca, można tylko obrazowo powiedzieć, że na końcu szpilki możnaby ułożyć obok siebie tak parę tysięcy tych tajemniczych promieni X.

Praca fachowców

„Dziwne musi wydać się laikowi też, w jaki sposób można to wszystko wymierzyć. Do wielu rzeczy będzie to tylko kwestia wiary i zdolności wyobrażenia sobie podobnych historii, fachowcy znają to rzeczy doskonale. Promień X ulega również dyfrakcji czyli ugięciu. Do tego celu używa się siatek dyfrakcyjnych przeszło 10 tysięcy razy gęstszych od normalnie używanych. W związku z tym wobec olbrzymich trudności sprawdzenia obliczeń teoretycznych, świadczących, że X ulega ugięciu, postuluje się poglądem fizyka niemieckiego von Lauego, który wyraził pogląd, że takie ogromnie delikatne przeszczerzenie siatek dyfrakcyjnych można spotkać w kryształach substancji stałych, zawierających prawidłowe ugrupowanie cząstek. Na tej zasadzie Friedrich i Knipping zbudowali specjalny przyrząd Z antykady, umieszczonej w pewnego rodzaju butli, promienie X przepuszczają się przez okągły otwór diaphragmy, a świat kieruje na kryształ następnie na kłiszę fotograficzną. Przyrząd Friedricha i Knippinga stwierdził doświadczenie ugięcia się promieni Roentgena. Dokładna analiza promieni dyfrakcyjnych X wykazała że uśredni wywołujące zjawisko dyfrakcji znajduje się w węzłach prawidłowo uporządkowanej sieci krystalicznej. Wobec tego stwierdzenia jest słuszność poglądów krytalografów francuskich Bravais’a i Mallarda o siatkowej budowie ośrodków krystalicznych. Jak udatnie promień X przydał się także krytalografii.

Roentgenoskopowe badania kryształów nie tylko wyświeiliły symetrię i budowę elementów krystalicznych, lecz doprowadziły do ściślego oznaczenia wzajemnych odległości atomów, występujących w węzłach siatki krystalograficznej. Z tych pomiarów W. L. Bragg obliczył wartości średnic atomów w znacznej ilości pierwiastków chemicznych.

W jaki sposób powstaje promienie roentgenowskie na „antykadzie”? Wiemy, że powstają one z promieni katodowych, uderzając w szkło lub w substancję stałą. Oś promieni katodowej, składająca się z szybko poruszających elektronów uderza w antykadę, wzbija ją z nich pojedyncze elektrony, zawarte w zewnętrznej skorupce atomów. Powinno być, że Roentgena powstałe wskutek tych zderzeń tworzą kilka serii różnych długości fal, wynika stąd, że elektrony zawarte w skorupce zewnętrznej atomu nie znajdują się w jednej warstwie, lecz w kilku warstwach i tworzą kilka powłok elektronowych naokoło jądra. W najbliższych powłokach np. uranu, których atom zawiera około 90 elektronów, można stwierdzić powstawanie 7 serii promieni Roentgena. Wynika z tego, że największa liczba powłok elektronowych, osiągniętych w najbliższych pierwiastkach o najwyższych liczbach porządkowych wynosi 7. Każda z nich może składać się z kilku „podwarstw”.

Badanie widm roentgenowskich daje więc ważne wskazówki, dotyczące rozmieszczenia elektronów w zewnętrznej skorupce atomu. Z badań Bohra wynika też wyjaśnienie budowy widm

roentgenowskich, których struktura zależy wyjątkowo od liczby porządkowej pierwiastka. Wskazuje to, że w powstawaniu widm roentgenowskich uczestniczą elektrony powłok zewnętrznych, położonych w pewnym oddaleniu od jądra. Podług teorii Kossela widmo Roentgena powstaje wskutek przeskoków elektronów, krążących po torach bardziej zewnętrznych na tor, położone bliżej jądra atomów. Widma roentgenowskie dają ważne wskazówki dotyczące ilości zewnętrznych warstw elektronów i budowy poszczególnych warstw. Tak więc najbardziej skomplikowana sfera badań fizykochemicznych, jaką stały się teorie budowy atomów mogła rozjaśnić mroki teorii z pomocą tajemniczego promienia X. Siegała one w swoich najgłębszych podstawach do granic teorii poznania i teorii filozoficznych. Coprawda teoria Bohra, wsparta na promieniu X niezbyt przyjęła się w nauce, tym niemniej jednak stanowiła podstawę matematyczną do ilościowego ujęcia zjawisk niealgorytmicznych, odbywających się wewnątrz atomu. Po niej przyszła mechanika falowa i metody statystyczne.

Niewatpniwa ciałogłość, jaka istnieje między kolejnymi odkryciami badaczy rodzi się zawsze z poprzedzającego odkrycia. Roentgen, odkrywając swoje promienie X nie przypuszczał, że narobi tyle bigosu wśród fizyków, i że, oprócz utrzymania swojego nazwiska w gabinetach lekarskich, będzie służył owym elementem X całemu pokoleniu fizyków.

o) Na podstawie dzieła prof. Zawadzkiego.

Wśród roztańczonych neonów

Jak tworzy się reklamy neonowe? Jest to sprawa prosta: zwykłą rurką napelnioną gazem, pod małym ciśnieniem, dwa wolframowe druty, połączone z zaciskami transformatora o wysokim napięciu. Prąd przebiegający przez rurkę powoduje „wyładowanie”, czyli przepływ prądu przez gaz. W ten sposób biegnie odmianna iskra, której towarzyszy świecenie. Barwa tego światła jest intensywna i zależy od gazu wypełniającego rurkę, posiada kolor żółty, czerwony, czy zielony. Nie wszystkie gazy nadają się do wypełniania tych reklamowych rurek, przeciwnie, jest ich stosunkowo niewiele. Są to z gazy szlachetne, pewnego rodzaju arystrykacja wśród pierwiastków, a głównie z nich to: argon, neon i hel. Zostały one odkryte przez chemików angielskich Ramsaya i lorda Rayleigha.

Otóż prąd przebiegający przez ciela gazowe składa się z biegnących bardzo szybko elektronów. Strumień ten został użyty do pobudzenia atomów Stany pobudzenia bywają wielobarwne, jak sny, z którymi łatwo przeprowadzić analogie do uśpionych atomów. Elektron uderza w atom, błyskawicznie odskakuje i obudzony atom wraca do normalnego stanu, wyładowując tym nadmiar energii w postaci światła. Całe więc miasto neonów są właściwie jaskrakami elektronowych strumieni, walących nimz bokserzy, w sennie i leniwie atomy. Dlatego jedne atomy świecą żółtym kolorem, inne czerwonym, inne zielonym, niebieskim czy pomarańczowym. Jak wynika z badań Bohra, barwa wysłanego światła zależy od energii atomu. Każdy atom ma jej określoną ilość i posiada t. zw. widmo charakterystyczne, szereg barw, które mogą na ustalić z pomocą spektroskopu. Atomy

dależone, polające, bezkształtne i horren dalnie bezrozumne. Maszy ich cielska jest niewspółmiernie wielki do skromnej swymi rozmiarami cząstki, gdzie mieści się lakowy orzech mózgu.

Przykład Diploiodon. Wzrost 22 m, a Atlantosaurus - 40 m długości. Sama wysokość kości ramiennej imci pała Brachiosaurus'a ogarnięcie przewyższa przeciętny wzrost człowieka.

Wielu z nas, a więc już w formacjach juralnej i kredowej, wystąpiła na powierzchni inne gadzie obryzmy, spośród których wiele osiągało wzrost potworne rozmiary. Na przykład Diploiodon żył przeszło 22 m, a Atlantosaurus - 40 m długości. Sama wysokość kości ramiennej imci pała Brachiosaurus'a ogarnięcie przewyższa przeciętny wzrost człowieka.

Od zwrócenia, aż po bieganie panuje klimat jedynakowy suchy, przewożony na wskroś ośnieżającym trytem. Niekiedy tylko eozenobliki ocean niebios, znika pod ciemną zasłoną posępnych i złowieszczych chmur piaszczystych. Zrywa się wichry, nie ten, nasz, dzisiejszy, ale silny wobec, którego barze Sahary są drobna zabawka, prawiczeń wszelkich wirarów wjących i szalejących w potępieńczej sile. Groźne gady rozstawiają swoje odnóża i operają się niszczycielskiej sile żywiołu. Biorą się wokół grze i zamieszanie.

A potem zdnow ukaż się słońce, zawsze to samo, że zmieniają awego gorącego obłozca. Jest go znów wszędzie w nadmiarze: palące promienie budzą do życia na odległej północnej bujna roślinność i barwno koralewe tam, na Alasee, gdzie dzisiaj nawet Ptem nie odmarza ziemia. Z wierzyńców skał pomalowanych zachodzący smugami burzycowych strzał gaszących dnia, sancer się bezgłębnie jak nieszczęśliwy Ramphorhynchus, i z nim na kształt widma cichego sunie Petranodon - niebieski owowie i rozmiłkił hlor lotnych, czarna i niebieska ośmiem metrów.

Biała godzina

Cienie się kładą zamarte,
Pobladle,
Niebieskie cienie czerstwi...
A wa wsi
Pomrok już pęta od płotów,
Klekotów
Słuchając studziennych żurawci,
I łzawi
Lodowe sople pod strzechą,
Ze cieką
Szałochem teżęjąc wśród śniegu.
Na drodze przy brzegu
Zaspy się tworzą cieniste;
Przezyste
Chwile się kładą półtonem;
Ozaronem
Biała się prog i sreby;
I łoszędy
W tym symfonia lutowa.
We słowa
W statkach białej godziny.
Kolejny
Napęta błękit głęboki.
Jak ptaki ku wołaniu
Szubnia ciche obłoki
Przedobiotem...

Zywa legenda

Mówią, że czasy obecne są opłanowane przez egoizm i materializowanie, wobec czego można stracić wiarę w dobroć ludzkiego serca.

Mówią, że panie powrochność, nikt się specjalnie nie zajmuje drugimi, żyje się dla samego siebie...

A jednak okazuje się, że mniemanie to jest po prostu tylko złudzeniem i krótkowzrocznością. Nieprawda, serce człowieka jeszcze nie spiekało, żyje i nie zawsze tylko w egoistycznym kręgu własnych spraw.

W jednym z pism ukazało się takie ogłoszenie:

„Przyjme na trzymiesięczny pobyt na wsi kobietę bez różnicy wieku, która potrzebuje wynocznika, wyrody i „okoku”. Zapewnim, jak najlepsze staranie i ze wszystkim, co posiadamy, dzielić się będzie bezinteresownie, pragnąc choć w ten mały i mały „nosob, przyczynić się do ulżenia ciężkiej doli”.

Ponież podpis i adres ofiarodawcy. A więc jest prosta i bezinteresowność! Jest dobroć!... tylko kryje się ona wstydywie i trzeba odpowiedzieć, żeby się uawniła. Jest w pomocy dla biedny, jest w bezimiennych ofiarach, żyje i promienieje, jako żywa legenda ludzkiego serca!

sa indywidualistami, a każdy z poszczególnych rodziny pierwiastków ma swego rodzaju tradycje rodzinne, stałe i niezmiennic zasady, tak, że można na nim polegać, jak na najbardziej słownym gentlemanie.

W cieniu benetyłów i willamsonii

Świat gadów — Era mezozoiczna i jutrzeka Trzeciorzędu

Przypuśmy, że budzi nas świt prahistorii życia ziemi. Wschodzi właśnie ogromne kołisko słońca i zaczyna beztrako przegrzewać przedziwne, zamierzające świat, starych, nieznanych nam lądów. Zorientujmy się więc najpierw w mapie formacji trójwęgla, aby nie zgubić się w wielkim obszarze, tak mało przypominającym nam stosunkowo obecne.

Na półkuli północnej widnieją oto dwa olbrzymie kontynenty, z których jeden, zachodni, obejmuje dzisiejszą Amerykę Północną z Grenlandią i Skandynawią, tworząc jeden ląd, a który oddziela jest wazkim przemyślnym morskim od kontynentu wschodniego odpowiadającego do pewnego stopnia współczesnej Eurazji. Tam, gdzie obecnie rozpościera się szerokie wołyjsze — „morze Posejdon” — przechodzące ku wschodowi w trójwęgla Morze Śródziemne — „Tethys”, rozciągające się wazkim pasem poprzez Indie i Tybet, aż do dzisiejszego Japonii. Ku południowi od szlaku wodnego morza Posejdon, a Tethys wyłania się z wazka i rozlega płyta kontynentalna „lądu Gondwana” ogarniająca Amerykę Półd., Afrykę i Australię.

Nie wystarczy nam jednak znać dobre, na pamięć nawet, ową mapę Kwitania na niebywałe bogactwo form gadów, lecz nie znajdziemy nigdzie jeszcze śladu stopa człowieka. Jest to świat bez ludzi świat potwornych stworów o płaskich małych czaszkach, których wypełnia oś podbębna zaledwie 10 centym. niewykształconego jeszcze w swoich zwojach.

Nie należy przy tym zapominać, że pierwsze ślady obecności osaków udało się wykryć w górnym triasie, choć przypuszczalnie uległy one wyobaczeniu spośród innych kręgowców już w schyłku formacji permalskiej i wiec, w mierzeniu jej paleozoicznej. Za ta okoliczność przemawia „indy inum” również i to, że w owym czasie osaki reprezentowane były przez dwa, w różnych kierunkach, wyspecjalizowane, a więc przez nieco odmiennie typy wywołanych Torbarzy.

Na lądzie, w wodzie i w powietrzu kładą się złowrogie, leniwie cielska gadów... Czasem cizze przewie przeszywający syk, chrapliwe rechotanie, lub posapujące i chłopotliwe mlaskanie, od którego dreszcz przechodzi od czubka głowy do końca stóp, kładąc wiałąc w ramiona głowę i przymykając oczy ze strachu.

Może to któryś z długozwojnych karkaturalnych Nithosaurusów czaiący się do kapieli, lub inna prahistoryczna kreatura odpada natręta od swojej zdobyczy, może nieoprawny filitrazj parsknął komple mentem w stronę stonowanej zalotnicy, lub zbiera się na gróźną wymianę zdań z źle dobronym małżonkiem.

Z Częstochowy i okolicy

Luty
14
Niedziela

Dziś: Walentego
 Jutro: Faustyna

Wschód słońca o godz. 7,20
 Zachód „ „ „ 17,10

DZIS ZACIEMNIAMY
od godz. 16,00 do godz. 5,30

Ludzie?

Sa na świecie ludzie, którzy mijają się codziennie nie znając, — to przechodnie. Gdyby nie zwykli konwenasy, mogłoby sobie powiedzieć masę ciekawych i wzruszających słów!... Nie tylko słońca, mogłoby podać dłoń, podpreść się wzajemnie, zrozumieć, być sobie pomocni...

Sa na świecie zjawiska niedostrzegalne, niewykorzystane możliwości.
 Czasem tylko ktoś odkrywa prawdy stare, jak światy i wtedy dumny jest i radosny, póki drugi jakiś człowiek z kolei nie zgasi satysfakcji zdobywcy.

Mijała się obojętnie...
 Czasem drgnie zadrżadła kobiece serduszko na widok ładnej twarzy innej kobiety, lub oryginalnego chinchilla, który przywdobrował przez ręce kupców kiedys, gdzieś z oddalonych Kordyflow. Czasem zakłania się ironiczne wahadłowym ruchem rodzony ogon list, tuż przed nosem głodnego biedaka. Jakis Hüchel lub Barsaloni uniesie się wytknięte ponad łysą palę swego posiadacza i skłoni uniesienie smukłym kółkom sarenki przybranej w fokę, na którą wyruszyła 10 lat temu Hottyla łowców.

Jakis medrzec dochodzi nagle do wniosku, że trzeba było zjeść rozumów, zanim pojme sie rzecz naturności w świecie — i znika w tłumie, otarłszy się o szarego człowieka, który idzie zmęczony po szalownicy z góry karnelowych planów codziennego życia.

Też paniusia, sanając, dzwiga koszyk, patrac pełną zgrzeszenia na młodą dziewczynę w pstrych szatach, która z półmusem na małowanych ustach idzie naprzeciw miłości. Starzec zastuka kilem, brudną podparę sie reka po karku, niezdecydowana pięćdziesięciolatka zatrzyma między kawiarnią, a fryzjerem, potracając w niewadze człowieka, spiesznie dającego do domu.

Maty hobas wskazuje raczką na tłum i pyta sie matki:

- Cio to?
- Ulicca, dziecko, przechodnie.
- Ludzie?

Internista: dr Stefan Barylski — Dąbrowskiego 21;
Chirurg: dr Leon Achmatowski — Śląska 24;
Ginekolog: dr Tadeusz Ostarczyk — Jaspogórska 34;
Okulista: dr Adam Klaczyński — Aleja Wolności 18;
Laryngolog: dr Jan Bielunas — Adolf Hitler Allee 35;
Dentyści: dr Dobrosława Pierzgańska — Adolf Hitler Allee 18.

Dyżury aptek

(5) W niedzielę, dnia 14 lutego dyżurują w naszym mieście następujące apteki:
Kozankiewicza — Adolf Hitler Allee 50 i Pogorzelskiego — Narutowicza 44.
Od poniedziałku 15-go do niedzieli 21-go apteki:

Robotnicy z Rzeszy przyjechali na urlop

(ni) W mglisty poranek rozległ się gwizd lokomotywy pociągu, wjeżdżającego na stację Częstochowa, Zrzętyłem hamulce. Trzask otwierających drzwi i na peron wysypał się tłum pasażerów.

To robotnicy z Rzeszy przybyli na trzeci-godniowy urlop.
Wszyscy przyzwyczajeni odziani uginają się pod ciężarem waliz i paczek. Długim sznurkiem ruszyli do pomieszczeń Urzędu Pracy. Od wczesnego ranka panuje tam ożywiony ruch. Cała dzielnica zapelniona ludźmi. Rozsypani na grupki skracają sobie czas pogawędka. Smukli młodzieńcy z ożywieniem kłarują towarzyszom, w jaki sposób najłatwiej i szybko dostać się do Kielc lub Radomia. Pomimo trudności gospodarczych w obecnej dobie władze starają się w jak najszerszym zakresie własnych możliwości ułatwić warunki pracy. Polakom, przybywającym na robotach w Niemczech,

Odpowiednie pomieszczenia mieszkalne o wzorowej czystości, stała opieka lekarska dba o stan zdrowotności swoich pupilów. Dobre wyciszenie i miłe zarobki pozwalają nieść pomoc rodzinie w kraju. Każdy gresz przysyła dla nich ma tutaj wielkie znaczenie. Ojcowie, synowie i bracia przychylają w Rzeszy się nieraz całą podporą rodziny. Wielu z nich przez sumienną i chętną pracę zdążyło się już wy-

Z wędrówek po mieście

Udajemy się w odwiedziny do jednej z częstochowskich wytwórni. W powietrzu unosi się przeliczny lecz przyjemny zapach. To pachnie palenym jeźmieniem. On bowiem wraz z burakami i cykorią stanowi podstawowy surowiec produkcji tej fabryki.
Długie sale magazynu. Na podłodze piętrzą się stopy pociętych w kawałki i ususzonych buraków, a obok nich białe, dzwigne powyrzęcane korzenie cykorii. W drugiej sali, na przewiezionych dużych półkach, dosuszają się złotawe ziarna jeźmienia.

W towarzystwie oprowadzającego nas kierownika, udajemy się do palarni, najważniejszej sali fabryki. Ściany budynku dygocą stłumionym rytmem maszyn. To pracuje tryjer — wielki młynec, w którym miele się jeźmień, buraki i cykorię, to pędzą tryby motoru poruszającego wielki beben, w którym „pali się” kawa.

— Co produkuje obecnie fabryka? — zapytujemy.
— Wytwórnia naszą wyrabia obecnie jedynie mieszankę — surogat kawy. Za surowiec

Szostakiewicza — plac Daszyńskiego 6 i Sikorsy — Śląska 4.

Podrobione kupony na żelazo

(4) Kierownik Grupy — Rzemiosła dr Burghardt, zwraca uwagę za pośrednictwem czasopisma „Rzemiosło”, wszystkim rzemieślnikom, że od pewnego czasu znajdują się w obiegu podrobione kupony na żelazo.

Aby ostrzec się od ujemych skutków, zainteresowani rzemieślnicy winni przyjmować kupony jedynie za pośrednictwem organów Grupy Rzemiosła, a więc Okręgowych i Powiatowych Grup Rzemiosła.

Każdy, kto ma w posiadaniu podrobione kupony, względnie stara się zaopatrzyć przy ich pomocy w przedział naraża się na surowe kary, przede wszystkim zaś na zamknięcie warsztatu.

specjalizować na fachowców, przez to samo powiększając swe zarobki. Wśród przybyłych znajdują się przedstawiciele różnych zawodów: Różnicy, rzemieślnicy, różnicy i robotnicy fabryczni. Wszyscy zadawoleni, bardzo pochlebnie wyrażają się o tamtejszych warunkach pracy.

Cała ta masa ludzi kieruje zda się niewiedząca, ale bardzo sprężysta ręka. Z obszernej sali, poprzez rozgarz ludzki, rozlega się donośny głos kierownika, wywołujący do stawienia się w kolejności Urządów Pracy, Brandenburg! Wirtemberg! Oberswalde! — padają nazwy. Pala ludzi napływa do środka. Każdy urlopowiec strony, oraz instrukcje co do powrotu. Uśmiechnięci z wyrazem zadowolenia załatwiają formalności. Dalszą podróż mogą już odbyć samodzielnie.

Zanim to nastąpi otrzymają śniadanie. Przy wielkich stołach zasiada się bracia pracująca, zjadając z apetytem posiłek. Chleb, marmolada i gorąca kawa — „horani” neni — szybko znika. Wnet kończą jedzenie, ustępując miejsca innym. Długi korowod zdąza ku bramie. Za parę godzin cała ta masa ludzka rozpędzi się we wszystkich kierunkach Gen. Gub. Po długiej rozlocze znają się — znów w gronie rodzinnych zwolnili z zakariowania do dalszego życia — różni ludzie pracy.

Zawiadamiam P. T. Kłegotów, że
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
JANA CICHECKIEGO
został przeniesiony z II Alei 21 w I-szą Aleję Nr. 12
7043 I poleca się nadal Szanownej Klienteli.

Księgarnia Wysyłkowa CZ. GRALIKOWSKI
KraKów, Skrytka 112.
Wysyłamy każdą książkę po najniższej przecenie 50%, należności:
Lekarzy ratujących zdrowie — 2 tomy w oprawie, 1600 stron, 1600 ilustr. kolor. Anatomia Człowieka, Leczenie, Kobieta Wykaz chorób Waga 3 1/2 kg. 140,-
Poradnik życia praktycznego — 1200 recept, przepisów, rad 4,-
Mycie z odnowką tłuszczu — 20 recept 2,-
Kalendarz ciekawy — 170 stron, 60 fotograf. 2,-
Gotuj łatwo — 250 przepisów potraw 2,-
Adler — Samozek Języka niemieckiego 12,-
Nikiel — Gramatyka Języka niemieckiego 7,-
Samozek wydzienia z kart 12,-
Sznurki wydzienia z kart, rękł 12,-
Sznurki miłośnicy — powięć 1943 11,-
Sznurki M — Powroz Szary — powięć z 1943/4 r. 7,-
Zawieszki I — Oklepi na płaoku powięć 15,-
Zeszyty blań list, koresp. papier kancelaryjny i t. p.

Części rowerowe

J. Korewicki
Piłsńskiego 21. 6944

Oprawa obrazów
artystycznych, portretów i wszelka inna oprawa.
Duży wybór ram.
CZĘSTOCHOWA,
Wiołarskiego Nr. 12, Sobala, 1111.


Kursy Hieronim Stępiętych
E. ŚLASKIEGO
Częstochowa, Targowa 18
przyjmłmia zapew 18

Zawiadamiam, że
SKLEP CZĘSCI ROWEROWYCH
przeniesiony został z Al. Wolności 35 na ul. i Aleja 7.
Polecam się nadal Szan. Klienteli.
138 N
P. Jankowski

PP. Właściciele samochodów!
Mamy na składzie opony, detki i przybory.
REIFEN-AUSGESTELLE
Zweigstette Techenstachow,
Adolf Hitler Allee Nr. 1 — Fernruf 19-13.
294 Udzielamy wszelkich informacji.

SKLEP KOMISOWY
W. LESIAK
ul. Kopernika Nr. 6,
zawiadamia swoich Klientów, że wznowił czynność
w nowym lokalu
140b przy Ostring Nr. 11 (Nowy Rynek).

Zawiadomienie
BIURO PODAN
(Ślaska 15 obok poczty)
Przeniesione 6 lutego 1943 r. z dzielnicy niemieckiej na Brzuchawster, Nr. 13 (Aleja Wolności)
Naprzeciw ulicy Żywyngto na
WYCIĄC! 139 b. Firma egzystuje od 1932 r. ZACHOWAC!

Przyjmujemy zamówienia na masową produkcję łączonych artykułów drewnianych.
Zgł. Fabryka Szpui
M. LIPCZYŃSKI
CZĘSTOCHOWA,
ul. św. Kazimierza Nr. 14, 1151

Młynarzel
Urzędowo dopuszczona do sprzedaży artykulów młynarskich firma
Artykuły Młynarskie
STANISŁAW JUNG
Częstochowa ul. Janogórska 75 tel. 23-55 i 23-54 — skr. p. 11.
Posiada skład na składzie wszelkie przybory i maszyny młynarskie.
7044

W Aleksandrowie
POD WARSZAWĄ
na linii Warszawa - Otwock, stacji kolejowej Fatoniczka
Firma Józef Adam Trzabczek sprzedaje na prawach wyłączonej spółki budowlanej „zależnie od uznania Państwowego Urzędu i zabudowy ośrodka zatwierdzone w latach 1933-34
Warszawa, Aleja Ujazdowska Nr. 41 m. 5. tel. 623-16 i 8-08-99

Po 10.000 zł.
sprzedajemy piękne, zielone
PARCELE
na granicę Warszawy, dojeżdżamy tramwajem dawny autobusowy na stacji Warszawa, ul. Fatoniczka, po ul. 350 do m. 5.
przyjazd do Warszawy dla podpisania aktu notarialnego
Możemy zorganizować również sprzedawanie na prawach wyłączonej parceli w Aleksandrowie pod Warszawą, ul. Fatoniczka, po ul. 350 do m. 5.
„TERENY”
Koncesyjne Biuro dla Handlu Nieruchomościami
G. G. G. G. G. G. G. G.
Warszawa
Marszałkowska 68-16 tel. 729.55 6962

